

Najwyższa Izba Kontroli bez kontroli

23 września 2019

Najwyższa Izba Kontroli to organ nie do przecenienia. W polskich realiach kontrolerzy NIK są czymś w rodzaju super służby, namierzającej w państwowej machinie źle działające elementy układanki. Ale NIK nie ma coś szczęścia do prezesów.

Nieprzyjemny zapach ciągnie się zarówno za poprzednim jej szefem, Krzysztofem Kwiatkowskim, jak i obecnym, Marianem Banasiem, który sprawuje tę funkcję zaledwie od kilku tygodni.

Na „Twitterze” krąży już taki hasztag. W niedzielę rano wybuchła medialna bomba, którą odpalił „Superwizjer” TVN. Okazało się, że obecny szef NIK był właścicielem 400-metrowej kamienicy w Krakowie Podgórzu, w której działalność prowadziła podnajmująca budynek firma. Prowadziła biznes polegający na wynajmowaniu pokoi na godziny bez wydawania paragonów.

Po ujawnieniu materiału przez TVN, Banaś uciekał przed prasą. Wydał oświadczenie, w którym zapowiedział pozew, a także stwierdził, że nic nie wiedział o charakterze działalności prowadzonej w jego kamienicy. Powiedział też, że nie jest już jej właścicielem. Jednak prawda jest taka, że podpisał jedynie przedwstępną umowę sprzedaży (właśnie z właścicielem firmy podnajmującej budynek), lecz do właściwej transakcji nie doszło. PiS przekonuje, że nic takiego właściwie się nie stało, porównuje tę sprawę do „afery Kropiwnickiego”.

To poseł PO, który również został posądzony o to, że w swoim prywatnym mieszkaniu prowadził agencję towarzyską. Wygrał w sądzie, udowodnił, że nie wiedział o tym, co robi jego najemca. Jednak w przypadku Banasia mamy do czynienia z firmą, której pracownik, zobaczywszy na miejscu reporterów TV, stwierdził, że „zaraz zadzwoni do pana Banasia”. Pytany o to szef NIK nabiera wody w usta.

Opozycja twierdzi, że tak. Kontrola majątku Banasia prowadzona przez CBA trwała bowiem od lutego. Banaś na przełomie sierpnia i września został jednak bez żadnych problemów rekomendowany na szefa Izby. Andrzej Stankiewicz, dziennikarz Onetu, uważa, że to dlatego, że Banaś ma nad sobą parasol ochronny rozłożony przez życzliwego Mariusza Kamińskiego, któremu miał pomagać jeszcze za czasów swojej pracy w służbie celnej. Taką tezę postawił w programie „Łoża prasowa” w TVN24 z 22 września.

„Jeżeli nie będzie tej dymisji, o którą będziemy się dopominać codziennie, do końca kampanii wyborczej, a także po niej, jeżeli jej nie będzie, to znaczy, że PiS, Kaczyński i Morawiecki, mają wiele do ukrycia. Jeżeli mianują taką osobę na szefa Najwyższej Izby Kontroli, to znaczy, że są częścią tego patologicznego i mafijnego układu i z tym układem skończymy 13 października” – zapewnił szef PO podczas konwencji partii.

We wrześniu 2017 prokuratura zarzuciła Kwiatkowskiemu – wtedy prezesowi Najwyższej Izby Kontroli – popełnienie przestępstw nadużycia władzy w związku z postępowaniami konkursowymi na stanowiska w NIK. Proces trwa od sierpnia 2018.

Kwiatkowski zrezygnował z funkcji, ponieważ zamierza startować w wyborach do Senatu. Natomiast broni się w mediach, twierdząc, że prokuratura przedstawiła nieprawdziwe zarzuty, przygotowując je pod z góry założoną tezę”.

„Prokurator zgłosił dziesiątki świadków, także takich, którzy w internecie dowiedzieli się o nieprawidłowościach w Najwyższej Izbie Kontroli. Rozumiem, że celem prokuratury jest prowadzenie tej sprawy tak, żeby trwała ona dekady, bo już nawet nie miesiące, czy lata” – mówił w programie „Rozmowa Piaseckiego” w TVN24.

Były szef NIK twierdzi, że prokuratura nie chce ujawnić całego materiału dowodowego, choć sąd nakazał to już ubiegłego lata. Kwiatkowski tłumaczy, że nie zrezygnował z funkcji szefa NIK

wcześniej, gdy usłyszał zarzuty, bo wiedział, że są nieprawdziwe i dopiero prawomocny wyrok zmusiłby go do oddania urzędu.

Z kolei prokuratura powołuje się na nagrania z rozmów byłego posła i szefa klubu PSL Jana Burego z Kwiatkowskim, z których wynikać miało „ustawianie” konkursów w Izbie. Obaj nagrani twierdzą, że nie złamali prawa.

Gdyby nie NIK, wiele patologii polskiego państwa nie ujrzałoby światła dziennego. Szkoda, że prawdopodobnie dotyczy to również jej szefów, którzy powinni być bez skazy.

Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)